

# Funk'n'Tronic, Recykling

Zwykły dzień wita cię  
Pospolity na szaro? buro  
Z oczu sen jeszcze nie zszedł  
A ten jak maszkaron? truje  
Myślisz nie, nie dam się  
A tu pech znów wylało? pióro  
But ci spadł, cieknie kran  
Silnik padł, a w warsztacie? szuje

Choćbyś umiał stanąć na rzęsach  
Wiedz:

Odpuść sobie dzisiaj  
Dość w kwadracie gnicia  
Bo trzeba mieć coś z życia  
Tajemnica to żadna jest  
I choć mas kieszeń pustą  
I choć cię straszy lustro  
To znowu będzie tłusto  
A wystarczy twój jedne gest

Jak na złość czarny kot drogę przebiegł  
przynosząc? pecha  
W pracy szef, dla zasady znów jak wieprz..  
Ostro, jak wieprz cię zjechał  
Koniec sił, widać kres  
Byleby wytrwać, do mety ujechać  
Na oparach choć nie  
Toczyć się i do tego uśmiechać  
Czy to warto strzępić zmęczoną dusze?

Odpuść sobie dzisiaj  
Dość w kwadracie gnicia  
Bo trzeba mieć coś z życia  
Tajemnica to żadna jest  
I choć mas kieszeń pustą  
I choć cię straszy lustro  
To znowu będzie tłusto  
A wystarczy twój jedne gest